

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornym, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 115

Poznań, czwartek dnia 12 marca 1931

Rok XXVI

## Ogłoszenie ustawy o poborze rekruta

Warszawa, 12. 3. (Tel. wł.) — W „Dzienniku Ustaw” ukazała się ustawa o poborze rekruta na r. 1931.

Wszyscy poborowi, uznani za zdolnych do czynnej służby wojskowej, powinni otrzymać wykształcenie wojskowe w ramach stanu liczebnego wojska, ustalonego w budżecie na r. 1931/32. (w)

## Manifestacje hitlerowców nad granicą polską

Warszawa, 12. 3. (Tel. wł.) — W niedzielę w miejscowości Prostki (Prusy wschodnie), położonej nad granicą polską naprzeciwko wsi Bogusze w pow. szczuczyńskim, odbyła się manifestacja i pochód uliczny urządzone przez hitlerowców. Hitlerowcy maszerowali w mundurach ze sztafardami.

W czasie manifestacji przemawiał przybyły z Królewca niejaki Floran, którego mowa utrzymana była w gwałtownym i napaściwym tonie, zwróconym przeciwko Polsce. (w)

## Ulgi kolejowe dla rolnictwa i przemysłu

Warszawa, 12. 3. (Tel. wł.) Państwowa Rada Kolejowa przeprowadziła szereg ulg na okres trwania kryzysu gospodarczego dla rolnictwa, przemysłu drzewnego, węglowego, metalurgicznego i innych mniejszych, które to ulgi wyniosą 14.650 tys. zł w stosunku rocznym. (w)

## Tajne składy broni w Niemczech

Berlin, 11. 3. (PAT.) Pod Szczecinem wykryty został w tych dniach nowy wielki skład amunicji, zawierający m. i. 10 000 naboju i karabiny maszynowe.

Zapasy broni były zakopane głęboko w piwnicy i znajdował się w zupełnie dobrym stanie.

## Komunikat Undo

Warszawa, 12. 3. (Tel. wł.) — Komunikat ogłoszony w dniu wczorajszym przez centralny komitet Undo w lwowskiej prasie ukraińskiej, brzmi w sposób następujący:

1) W związku z interwencją ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej w sprawach związanych z położeniem narodu ukraińskiego w Polsce, czyli t. zw. pacyfikacją, ze strony polskiej pojawiła się propozycja omówienia całego szeregu aktualnych spraw politycznych, gospodarczych i kulturalnych. Ukraińska reprezentacja parlamentarna zwróciła się do C. K. Undo po upoważnienie do prowadzenia tych rozmów. Centralny komitet upoważnił ukraińską reprezentację parlamentarną do wejścia w rozmowę z czynnikami rządowymi w sprawie odszkodowania dla narodu ukraińskiego.

2) Na podstawie tego upoważnienia dotychczas odbyła się jedna rozmowa informacyjna, w której ze strony polskiej poruszono kwestję zgłoszenia przez ukraińską reprezentację parlamentarną deklaracji lojalności z trybuny parlamentarnej i odwołania petycji do Ligi Narodów w sprawie t. zw. pacyfikacji.

3) Delegaci ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej nie mieli upoważnienia do prowadzenia rozmów na powyższej platformie i dlatego nieprawdą jest, jakoby już dali swą zgodę na jakiegokolwiek zadania polskie.

4) Ukraińska reprezentacja parlamentarna żadnym propozycji szczegółowo skonkretyzowanych ze swej strony nie zgłosiła. (w)



Skutki trzęsienia ziemi w Nowej Zelandji, która w krótkim czasie dwukrotnie uległa tej katastrofie. Na fotografii widzimy zburzone gmachy miasta Napier, które bodaj na jwięcej ucierpiało.

## „Sanacyjna” większość Sejmu ratyfikowała umowę likwidacyjną

Po północy rozpoczęły się obrady nad traktatem handlowym z Niemcami

Warszawa, 12. 3. (Tel. wł.) Środowe posiedzenie Sejmu znowu przeciągnęło się do późnej nocy. Mieliśmy zatem nową wielką „noc parlamentarną”.

Od godz. 4-tej prawie do północy toczyły się obrady nad brzemieniem w następstwie umowami w Hadze, gdzie zniknęły rekojmie bezpieczeństwa ze strony Niemiec dla Polski, oraz nad złołą umową likwidacyjną.

Na wstępie min. Zaleski wygłosił przemówienie, obejmujące te umowy oraz traktat handlowy, a w mowie swej nie wyszedł poza ogólniki.

Obszerne sprawozdanie p. Hołyńskiego z B. B. zacierało wszelkie jaskrawe niekorzystności umów.

Główny ciężar rozpraw wzięli na siebie przedstawiciele Klubu Narodowego.

Pos. Winiarski i Stroński oświetlili szczegółowo wszystkie sprawy, związane z umowami, a pos. ks. Łosiński, Szturmowski i Kamiński dali wyraz głębokim troskom ludności ziem zachodnich, przyczem dołączył się do nich doskonale pos. Roguszczyk.

Głosowanie odbywało się w pełnej

świadomości, że umowy ciężko padną na byt państwowy Polski.

W głosowaniu imiennem 188 głosów B. B., P. P. S. i mniejszości padło za ratyfikację traktatu a 90 głosów klubów Narodowego, Chłopskiego, N. P. R. i Ch. D. przeciwko ratyfikacji.

W trzecim czytaniu umowę ratyfikowano ta samą większością.

Przed północą przystąpiono do rozpraw nad traktatem handlowym.

Pos. Stroński apelował do marszałka Sejmu o zarządzenie przerwy, ale marszałek nie zgodził się.

Przemawiali kolejno min. Prystor, referent Walewski i pos. Zieliński (Kl. Nar.), poczem o godz. 1-ej do prezydującego pos. Cara zwrócił się pos. Ponikowski (Ch. D.) z żądaniem odroczenia posiedzenia. P. Car oświadczył, że jeszcze nie pora.

Pos. Stroński: — To nie daniel, aby siedzieć po nocach.

Car: — Przywołuję pana do porządku.

Następnie przemawiał p. Michałkiewicz.

Godz. 2 po północy. Obrady Sejmu trwają dalej. (w)

## Interpelacja w sprawie brzeskiej

Represje policyjne z powodu protestów przeciwko gwałtom, stosowanym w Brześciu

Warszawa, 12. 3. (Tel. wł.) Klub Chłopski zgłosił do prezesa Rady ministrów i min. spraw wewn. interpelację w sprawie represyj, stosowanych przez policję państwową z powodu protestów w sprawie Brześcia.

Interpelacja wskazuje, że wieś, podobnie jak i cały kraj, domaga się wyświeślenia „tajemnicy Brześcia” i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. Po wsiach zapadają protesty ludności z żądaniem wyświeślenia sprawy, ale protesty te są konfiskowane przez władze, a nawet w krótkiej drodze przez policję.

W lutym w pow. nowosądeckim policja przeprowadziła rewizję w domach po wsiach w poszukiwaniu protestów i

skonfiskowała około 30 protestów z kilku tysiącami podpisów. Równocześnie w Nowym Sączu aresztowano adw. Chyżego i mag. praw Janiaka pod zarzutem udziału w akcji uchwalania tych protestów.

Interpelanci zapytują, czy ministrowie są skłonni pociągnąć do odpowiedzialności podwładne organy, a obywatelom zapewnić możliwość korzystania z przyznanych ludności przez konstytucję praw. (w)

## Posel Wrona nie bił matki

Warszawa, 8. 3. (Tel. wł.) Dnia 6 b. m. w Lublinie, w sądzie okręgowym na sesji wyjazdowej w Krasnym

Stawie rozpatrywana była sprawa przeciwko posłowi dr. Stanisławowi Wronie o rzekome pobicie matki.

Matka oskarżonego na przewodzie sądowym kategorycznie zaprzeczyła temu oskarżeniu, dowodząc, że oskarżenie zostało wywołane przez policję. W wyniku rozprawy pos. Wrona został uwolniony od winy i kary. (w)

## W Gdańsku wolno mordować Polaków!

Gdańsk, 11. 3. (PAT.) — Wczoraj wieczorem zapadł wyrok w sprawie zabójstwa b. urzędnika Dyr. Kolei Państwowych w Gdańsku Styrbickiego Na mocy wyroku zabójca Gengerski został przez sąd uwolniony od winy i kary. W motywach sądu ogłoszono, że Gengerski działał w stanie podniecenia. Wobec braku świadków, zeznania oskarżonego, iż został on przez Styrbickiego napadnięty, a więc działał w obronie koniecznej, musiały być przyjęte na jego korzyść. Uniewinniający wyrok został przez tłumnie zebraną na sali publiczność przyjęty oklaskami.

Zarówno sam tragiczny wypadek zabójstwa jak i stanowisko, zajęte w tej sprawie przez niemiecką opinię publiczną w Gdańsku i również odzwierciedlające tę opinię organy prasowe, które bez różnicy odcienia od samego początku wyraźnie stanęły po stronie zabójcy, przedstawiając go jako ofiarę brutalnego zachowania się zamordowanego, jak wreszcie przebieg procesu, zakończony owacją ze strony publiczności dla zabójcy, świadczy o atmosferze niezdrowego stanu umysłów, panującego na tutejszym terenie, podniecanego stale przez agitację elementów nacjonalistycznych, nienapotykalających w swej akcji dostatecznego hamulca ze strony gdańskich czynników rządowych.

W związku z tą ostatnią sprawą, jak również z szeregiem większych i mniejszych zająć, zagrażających życiu i mieniu polskiemu w Gdańsku, zapowiedziana jest na dzień jutrzejszy interwencja osobista gen. Komisarza Rzplitej w Gdańsku min. Strasburgera w Senacie.

## OFIARNOŚĆ NA CELE OŚWIATOWE WZMACNIA POTĘGĘ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

## Z Jasnego Brzegu

(Korespondencja własna)

Monte - Carlo, w marcu 1931.

Co jest najmilsze na Jasnym Brzegu? Naturalnie i przedewszystkiem — słońce! Niestety, w korespondencji słońca przesłać nie można, a tak chciałoby się pożyczyc trochę ciepła marznącym w tej chwili rodakom. Wprawdzie parę ostatnich dni było trochę pochmurno, ale króciutko — zaraz potem wyjrzało słońce i zaczęło grać z całych sił. Znowu więc zariżło się na wybrzeżu i promenadach od jasnych flaneli i kostjumów. W tem miejscu nie mogą powstrzymać się od uwagi, że obecnie wybitnie przeważają kostjumy niebieskie. Kolor ten jest bardzo modny w tym sezonie. Może to plec piękna zainteresować.

Sezon w tym roku jest mniej ożywiony, niż w latach ubiegłych. Tak przynajmniej twierdzą hotelarze i kupcy, którzy skarżą się na małe obroty. Kryzys ekonomiczny odbija się nawet na tych miejscach bez troski i radości życia. Cała Riviera przeżywa to w mniejszym lub większym stopniu. Monte - Carlo, rzecz prosta, grupuje trochę więcej kapitału obrotowego — w kasynie. Minęły jednak czasy wielkich, szaleńczych gier, o których się długo potem rozmawia.



## Proces o włamanie do poselstwa polskiego w Moskwie

Tendycyjne prowadzenie procesu — Włamywaczy skazano jako zwykłych złodziei recydywistów

Moskwa, 11. 3. (PAT.) Dziś w sądzie ludowym przy moskiewskim urzędzie śledczym odbyła się rozprawa nad oskarżonym, który w nocy z 16 na 17 lutego r. próbował włamać się do poselstwa polskiego w Moskwie.

Na ławie oskarżonych oprócz Kowalczyka vel Piotrowa zasiadł również rzekomy jego współpracownik Michajłowski, używający również nazwiska Pimienow. Akt oskarżenia zarzuca Kowalczykowi usiłowanie włamania się do gabinetu posła celem dokonania kradzieży. Michajłowskiemu władze zarzucały współudział w tem przestępstwie przez dostarczenie Kowalczykowi teczki listonosza z podrobionymi 4 depeşami. W czasie operowania Kowalczyka w gmachu poselstwa, Michajłowski miał się znajdować na straży przed gmachem.

Przewód sądowy prowadzony był w 2 kierunkach: 1) starano się wykazać, że Kowalczyk jest zwykłym złodziejem recydywistą, 2) że znalezione u niego depeşy i bony aprowizacyjne z kooperatywy G. P. U. były sfalszowane lub też skradzione.

Na rozprawie Kowalczyk stale podkreślał z naciskiem, że jest zwykłym złodziejem - recydywistą. 8-krotnie karanym, i że do gmachu poselstwa przyszedł w celu kradzieży. Znajdujących się w pokojach poselstwa kosztowności i srebra nie ruszył, spodziewając się

znaleźć w gabinecie posła rzeczy cenniejsze. Michajłowski natomiast kategorycznie przeczył, jakoby miał sfalszować i dostarczyć Kowalczykowi depeşy, jak również, aby brał udział w włamaniu do poselstwa polskiego. Przyznał on, że jest zawodowym złodziejem kieszonekowym, jednak mieszkań nie okrada.

W ten sposób pochodzenia zagadkowych depeş, znalezionych podczas rewizji w poselstwie przy Kowalczyku, nie udało się w czasie przewodu sądowego ustalić. Co do taksówki na 117, to, przesłuchując szofera i pasażera, na przewodzie sądowym ustalono, że taksówka ta nie miała nic wspólnego z włamaniami.

Rozprawa sądowa trwała od godz. 12.40 do godz. 1.45, poczem sąd około 3 godzin naradzał się nad stylizacją wyroku.

Przed godz. 5 po południu ogłoszono wyrok, skazujący Kowalczyka i Michajłowskiego na 2 lata więzienia, a po odbyciu tej kary na 5-letnie zesłanie do odległych miejscowości Związku Sowieckiego.

Na procesie byli obecni pełniący obowiązki szefa wydz. polskiego Narkomindała Morsztyn, attaché poselstwa polskiego w Moskwie Zabiello oraz kilku przedstawicieli prasy moskiewskiej i zagranicznej.

## Niesłychane nadużycia

### policji amerykańskiej

Protest duchowieństwa, prasy i publiczności

Wiedeń, 11. 3. (PAT.) „Neue Freie Presse” donosi z Nowego Jorku:

W związku z zamordowaniem chórzystki Lillian Gordon, prokurator okręgowy Mac Langhli przesłuchiwał szofera dorożki samochodowej, który, jak przypuszczają, zawiózł Lillian Gordon na miejsce, na którym została ona uduszona. Nazwisko tego szofera nie zostało ogłoszone. W kilka godzin po morderstwie miał on przybyć do nowojorskiego urzędu komunikacji i zażądał nowego numeru dla swej taksówki. Dochodzenie wykazało, że samochód miał zniszczony licznik.

Oburzenie ludności nowojorskiej z powodu skandalu policyjnego w związku z zamordowaniem Lillian Gordon wzrosło do najwyższego stopnia. Duchowieństwo, prasa i publiczność ostro występują przeciwko władzom miejskim i państwowym, czyniąc je odpowiedzialnymi za niesłychane stosunki.

Szczególnie wielkie oburzenie odczuwa się w wywiadzie prezydentki towarzystwa dla zwalczania błędów sądowych, p. Clivette. Piszę ona, że przeszło 1000 dziewcząt i kobiet ze wszystkich sfer towarzyskich padło ofiarą wymuszeń policyjnych.

Jednym z najdrażniejszych wypadków, stwierdzonych przez urzędowe dochodzenie, był wypadek pewnej młodej damy z najlepszego towarzystwa, która została przez policję 3 razy aresztowana i musiała za swe uwolnienie zapłacić razem 50.000 dolarów. Po trzecim aresztowaniu popłynęła ona w więzieniu zamach samobójczy i tylko z trudem zdołano ją uratować.

Szczególnie ostrą krytykę stosuje się do naczelnego burmistrza nowojorskiego p. Walkera. Kilka dzienników występują z wezwaniem do niego, aby coś przedsięwziął przeciwko nadużyciom policyjnym, albo też ustąpił ze stanow-

ska. Walker częściowo udał się na dłuższy urlop do Kalifornii.

## Olbrzymia burza śnieżna nad Niemcami

Berlin, 11. 3. (PAT.) Ubiegłej doby nad zachodnią i południową częścią Niemiec przeszła szczególnie silna burza śnieżna. Wskutek niebywałej dotychczas w roku bieżącym śnieżnicy niektóre pociągi doznały opóźnienia o kilka godzin. Szereg przewodów telefonicznych został przerwany. W Mo-nachjum wskutek nieustannego śniegu ruch uliczny został niemal zupełnie zatamowany.

Niemcy weszły podobno w obręb prądów powietrznych pochodzenia biegunowego, tak, iż niema widoków na ocieplenie się. W okr. berlińskim zanotowano ub nocy — 10 stopni Cels., podczas gdy ostatnio temperatura wahała się stale około 0 stopni.

## 22-ga Loteria Państwowa

(Bez gwarancji.)

Wczoraj w drugim dniu ciągnięcia 5 kl. 22 P. P. L. K. główniejsze wygrane padły na numery następujące: 10 000 zł — nr. 28 000, 45 370, 97 961; 5 000 zł — nr. 24 933, 138 277.

## Polskie Radio bez godności

Mamy do zanotowania niesłychane w polskiej radjofonji wydarzenia.

W dniu wczorajszym o godz. 20-tej poznańska stacja radjofoniczna nadała audycję manifestacyjną, odpowiadającą stacji Koenigswusterhausen, która, łamiąc międzynarodowy układ radjofonicznej nieagresji, transmitowała nacechowany nienawiścią do Polski a w szczególności do ziem zachodnich występ „Ostbundu”, usiłującego dowodzić niemieckości polskich ziem zachodnich.

„Odrpawa polskich ziem zachodnich” stacji poznańskiej była stanowczą i zdecydowaną odpowiedzią, wyrażoną z godnością na niecie zakusy i fałszerstwa „Ostbundu”.

Po tej audycji nastąpiła transmisja koncertu duńskiego ze stacji warszawskiej. I tu następuje punkt zwrotny, gdyż speaker stacji warszawskiej zapowiada koncert i poszczególne utwory po polsku, po francusku i... co niesłychane! po niemiecku.

Co za straszny brak godności narodowej. Stacja stołeczna 30-miljonowego narodu w chwili, gdy Niemcy nadają audycję antypolską, zapowiada program w ich języku!

**Czy jesteś już członkiem T. C. L.? Jeśli nie, zapisz się zaraz w biurze T. C. L. przy ul. Fr. Ratajczaka 16 albo w redakcji pisma naszego!**

Niema też zrywania banków i t. p. Dziś publiczności nie brak, ale jest ona bardziej szara i bezbarwna. Gra idzie przeważnie drobna, bez większego ryzyka. Spotyka się dużo przejeżdżnych z Włoch i Francji, którzy zachodzą obejrzeć kasyno i zagrać raz, dla emocji, ryzykując 50 franków, aby móc potem imponować znajomym u siebie, w kraju.

Właściwie miałem zamiar pojechać do Hiszpanji, ale w Monte zgrałem się do nitki, więc musiałem wrócić trochę wcześniej.

Spotyka się tu dużo ładnych i ładnie ubranych kobiet, ale nie należy sądzić, że co druga kobieta, to kokota, ubrana w modę od Lanvin albo Patou, ciągnąca za sobą najmłodniejszej rasy kudłatego potworka. Jest ich sporo, ale poza tem dużo, bardzo dużo jest ludzi zmęczonych, skromnych, którzy naprawdę przyjechali tylko po słońce i zasłużony wypoczynek. Nie mają zamiaru nikogo ośniewać strojami i czują się dobrze, gdyż stanowią dziś na Rivierze większość. W dzień mają spacyer, morze i słońce, a wieczorem dużo rozrywek kulturalnych, niezbyt nawet kosztownych. Jeżeli nie w samym Monte - Carlo, to na zmianę w Cannes i Nicei zawsze są jakieś ciekawe koncerty i występy. Niedawno można było słyszeć genialną Conchitę Supervia w „Carmen”; koncertował też przejazdem chór kozaków dońskich, nadzwyczajnie zaśpiewany i muzyczny zespół.

Ostatnią sensacją były występy jazzu pod dyktando Jacka Hyltona. Było to naprawdę coś przemilego, co powinno się nazywać „propagandą radości życia”.

Na estradzie zasiadła banda młodych i sympatycznych chłopaków przy swych dziwnych instrumentach. Dyryguje Jack Hylton, mały grubasek, z pogodną twarzą koloru ugotowanej szynki. Zaczynają od „cheer up and smile” i po paru minutach nawet najbardziej zatwardziali neurastenicy i śledziennicy nie mogą się nie śmiać! Hylton, mimo swej tuszy, lekki jak piłka, zaczyna dyrygować, wytańcowywać. Poważny blondyn, wygrywający na banjo, rzuca naraz swój instrument i zaczyna na przodzie estrady wykonywać tańce akrobatyczne. Dwóch innych daje sobie ciągle kuksańce; ponury pianista zrywa się od fortepianu i zaczyna ryczeć, saksofonista strzela do niego, xylofonista z uroczym uśmiechem zongluje pałeczkami a gitarzysta śpiewa, udając wstydliwą panienkę. A wszystko to nadzwyczajnie muzykalnie i rytmicznie.

Od tych chłopaków bije taka pogoda, beztraska i radość życia, że cała widownia jest tem zarażona i zaczyna podśpiewywać, przytupywać i — przedewszystkiem — śmiać się. A czyż nie powiedział wielkiej prawdy Beaumarchais: „Śmiejący się! Kto wie, czy świat potrwa trzy tygodnie!” H. N.

Helen Zenna Smith

## Gwizdek Mrs. Biest

Kobiety na froncie

(Przekład z angielskiego W. J.)

(Dokończenie).

Bomby padają coraz bliżej. — Czegóż właściwie tak się obawiam? Przecież nie śmierci. Nie, pragnę z całego serca, abym nareszcie przestała żyć i wydostała się z tego piekła. Nie, ja nie boję się śmierci. Włec dlaczego drzę? Sama nie wiem. Może przed męką konania. Widziałam tylu ludzi tak strasznie umierających. O Boże, jeżeli panujesz na wysokości, dozwoł, abym szybko i godnie umarła. Uczyni, abym, wcale nie myśląc o śmierci, już w następnej chwili nie....

Bum, bum...  
Jedna tylko rzecz jest pewną. Na całym świecie niema huków bardziej szarpającego nerwy, jak pęknięcie bomb spadających z samolotu. Huk miążdzący, jak gdyby niebo, będąc zazdrośne o ziemię, chciało ją zniszczyć zupełnie. Za każdym razem, gdy bomba spada, mam uczucie, że leżę pod nią, rozplaszczona jak skóra nieżywego tygrysa, pięknie rozłożona na ziemi, że mam rozgniecione ciało, kości i krew....

Bum, bum...  
I ja zaczynam się śmiać, a mój towarzysz dziwi się, że w takiej chwili potrafię być wesołą! Ma on dwie córki. Młodsza ma cztery lata, starsza dwanaście. Jest rad, że ma córki a nie synów. Ładne dziewczynki, obie bardzo ładne. Małka sama wszystko szwie dla córek, dobra połowica, dobra matka, ta jego stara....

Numer czwarty, numer czwarty....  
Wreszcie jestem na miejscu. Przez cały czas wylądowywania rannych samoloty krąży dokoła. Coraz bliżej....  
— Chwilowo jest ich trochę mniej, odparto ich nieco. Tylko jeden zdołał umknąć — mówi siostra.

Spoglądam w górę. Istotnie krąży tylko jeden samolot. Siostry i sanitariusze szepczą i zwinnie krzątają się przy rannych; wnoszą ich pod cienkie ściany lazaretu. Nikt się tak nie boi, jak ja. Tehorz jestem, podly tehorsz. I ciągle ta sama myśl o zmiażdżeniu przez bombę. Gotowe. Odjazd.

Znów w drogę i znów samotna. Miotacz bomb jest prawie nademną. Mogę widzieć, jak bomba wypada z nośnika. Ile czasu potrzebuje, aby upaść? Znów jestem na szosie. Z pół mili przedemną pędzi drugi wóz pełnym gazem w stronę stacji. Numer pierwszy. Kto to może być? Naturalnie nasza komendantka. Ona zawsze bierze numer pierwszy. Tak, napewno komendantka. Myślę o tem wszystkim w chwili, gdy spada nowa bomba.

Bum, bum...  
Blizniutko. Prawie za mną. Następna spadnie napewno na mnie.... Towarzysz mój mówił przecież, że jest prawie niemożliwe trafić jadący samochód... lecz mimo to następna trafi mnie napewno.... nie może być inaczej... przecież rzucane są w regularnych odstępach, według szybkości, z jaką leci lotnik.... jest właśnie nad moją głową — motor jego silniej huczy, niż mój....  
trafi mnie, trafi... choć przecież wcale mnie nie zna.... osobiście nie ma przeciwko mnie... to świństwo z jego strony, zabić mnie tu, na pustej szosie....  
Pędzę, ile tylko motor wytrzyma... muszę uciec, zanim następna bomba

spadnie na mnie... przedemną pędzi komendantka.... prześcignę ją... jeżeli chce koniecznie kogoś zabić, niech trafi ją. Boże drogi... Boże drogi, spraw, aby następna bomba spadła na tamten wóz... niech ona będzie ofiarą...  
... minie ocal... minie... minie...

Bum, bum...  
Stup ognia i dymu. Ogłuszyło mnie, lecz czuję, że mnie nie trafił... minie nie... ja żyję, żyję...

O Boże, a co się stało z wozem, jadącym przedemną, to był wóz komendantki... leży w rowie... stoczył się do rowu... Lotnik odleciał daleko... następna bomba spadła już w okolicy dworca — mówiono, że nieprzyjaciel chce zniszczyć stację... lecz co to, wóz komendantki ciągle leży w rowie...  
Gdzie jest szoferka? Gdzie jest komendantka? Nie mogę jej znaleźć. Ktoś jeczy... to jeczy komendantka... wóz leży na skraju rowu prawie nieuszkodzony... dochodzą mnie jęki, okropne rżenie przedśmiertne. Gdzie jest mrs Biest? gdzie?

Szukam. Ciemna sylwetka leży o kilka metrów dalej, wyrzucona z wozu... ktoś leży na twarzy... komendantka... krew... Moje ręce pełne jej krwi. Obracam ją twarzą do mnie...  
Tosh!!

Tosh, moja przyjaciółko! A więc nie komendantka.  
Przedemna leży Tosh, cała we krwi. Głowa rozbita... Tosh  
— Odlamki... minie... — krztusi się raniona. Nie mogę jej zrozumieć.  
— Bomba... sama w polu... ty Smitty...

Tosh pluje krwią Tosh bezradna wyciągnięta w mých ramionach. Wielka siła Tosh. Głowa zwisa beźsilnie, jak u dziecka... trafiona śmiertelnie od-

łamkiem bomby, rzuconej ręką człowieka, który jej nie znał i nic nie miał przeciwko niej....

— O Jezum... szeptę Tosh i kona.

Nie żyje.  
„Boże wielki, jeżeli królujesz na wysokości, spraw, aby następna bomba nie mnie trafita, lecz wóz komendantki!”

Ale nie Tosh — komendantkę. Nie Tosh.

Bomby spadają teraz na stację. Jak ulewny deszcz.

„Boże wielki, spraw, aby następna bomba...”

Tosh opada z rąk moich... nieżywa. W płaszczu krwią nasiąknętym. Nieżywa.

Wczoraj jeszcze Tosh układała alfabet wojenny: B — jak bastard, I — jak illegitimus, B — .... D — jak dziewczyna.

Dawniej w domu byłabym się gorszyła a wczoraj śmiałam się do łez... blo tak wesoło

Teraz znowu tzy spływają po moich policzkach... śmieję się... ale wcale nie jest wesoło.

Tosh w moich ramionach, zabita odlamkiem bomby. Dzielną, wzorową, koleżeńską. Tosh nie żyje. A ja, ten podly tehorsz, ten smarkacz... ja żyję.

Dowcip. Najzabawniejszy dowcip, jaki kiedykolwiek słyszałam. O wiele zabawniejszy, niż alfabet wojenny biednej Tosh.

Dlatego też śmieję się.  
A co dalej? Przyjdzie apel — będą szukać brakujących wozów

**Zapisz się na członka wspierającego T. C. L., roczna składka 12 zł kwartalna 3 zł**



## KALENDARZYK

Czwartek, 12 marca 1931.

Stońce: wschód 6.17; — zachód 17.49; —  
długość dnia 11 godz. 32 min.  
Księżyc: wschód 3.43; — zachód 9.57; —  
po ostatniej kwadrze.  
Kal. kat.: Grzegorz W.; jutro Nicefor B.  
Kal. słow.: Światosz; jutro Niecisław.

### Zebrań

Dziś o 8 w Kolegji Farnej Ks. Prymas-Kardynał celebryje mszę św. z okazji wizytacji;  
o 10.30 Zjazd Patronów Stow. Młodzieży Polskiej i Stow. Młodych Polek w Domu Związkowym pl. Nowomiej-ski 5;  
o 16 Cech Cukiernicy u p. Boesego w „Cukierni Poznańskiej” pl. Świętokrzyski;  
o 18 Zw. Czeladzi Garncarskiej i Fliskarskiej u p. Jarockiej, ul. Ma-ształarska 8a;  
o 19 Zeńskie Tow. „Przemysł” w Domu Królowej Jadwigi;  
o 19.30 Urocz. naboż. i procesja żałobna celebrowana przez ks. Prymasa Kar-dynała w Kolegji Farnej;  
o 19.30 S. P. P. (Wilda) u p. Figla, Wierzbicice 27;  
o 19.30 Stow. Absolw. III szkoły wy-działowej, ul. Różana;  
o 19.30 Stow. Młodzieży (Wilda) w sal-ce ks. ks. Zmartwychwstańców;  
o 20 Narodowa Organizacja Kobiet w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;  
o 20 Tow. Cechowej Czeladzi Koło-dziejskiej w Domu Rzemieślniczym;  
o 21.30 Tow. Młodych Destylatorów w restauracji Teatru Wielkiego;

### Pogrzeby

Dziś: Sp. Franciszka Różańskiego o godz. 15 z kapł. Św. Józefa. — Sp. Teofila Majchrzaka o godz. 16 z kapł. Św. Józefa. — Sp. Franciszka Kedziory o godz. 17 ul. Przemysłowa 12. — Sp. Ludwika Pracharezykówny o godz. 17 z kapł. cment. w Jeźcach.

### Licytacje

Dziś o 9 ul. Wesola 3 — pianola, stolik, krzesła, fotel, dywan;  
o 10 ul. Wrzesińska 4 — kredens;  
o 10 ul. Stroma 1 — masz. do szycia;  
o 10.30 St. Rynek 80-82 — zabawki;  
o 11 Św. Marcin 65 — aparat kinowy, maszyna do pisania;  
o 11 Waly Jana III nr. 9 — regał skła-dowy;  
o 12 ul. Wawrzyniaka 19 — masz. do pisania, stolik, 10 pil tarczowych;  
o 12 al. Marcinkowskiego 13-14 — szyć-onierka, stół, krzesła, kanapa;  
o 13 al. Marcinkowskiego 19 — 7 szaf-zeł, 40 biurka z fotelami, zegary, ka-napy, fotele, masz. do liczenia, ma-szyna do powielania;  
o 14 ul. Dąbrowskiego 129-133 — 4 biurka;

### Teatr Wielki

DZIŚ — „Holender tułacz”.

### Teatr Polski

DZIŚ — „Gwiazdki z nieba”.

### Teatr Nowy

DZIŚ — „Ludzie w hotelu”.

## Kradzież

### na stacji kolejowej

Dnia 10 b. m. nieznaną sprawcy dokonali kradzieży z włamaniem na sta-cji kolejowej w Kazimierzu w powiecie szamotulskim przez wywiercenie świ-drem otworu w podłodze wagonu, z którego skradli większą ilość pszenicy. Śledztwo w toku.

## Z estrady

Grzegorz Fitelberg

Mija właśnie 25 lat od chwili po-wstania „Młodej Polski” w muzyce Grupa ta, w skład której weszli: Szy-manowski, Różycki, Fitelberg, Szeluta — a zaliczyć tu należy i starszego nieco od nich Karłowicza — wywarła decy-dujący wpływ na dalszy bieg naszego życia muzycznego. Nie chodzi tutaj o wpływ na późniejszych kompozytorów w sensie zależności czy pokrewieństwa stylu lub środków — tego na szczęście prawie nie widzimy — lecz mam na myśli wpływy głębsze, o charakterze idea-łowym, ogólnie — pobudzającym i kształ-tującym samodzielną wolę twórczą w młodzieży. Tego faktu dziś nie trzeba udowodniać. Każdy, kto przyjrzy się u-ważnie obecnemu stanowi rzeczy w dzie-łach twórczości muzycznej polskiej, a znacznie dociekać źródła i impulsów, tra-fić musi na ślady, wiodące go do punk-tu, któremu na imię „Młoda Polska”, a który do punktu dziś już jest otoczony tak odległymi kręgami, że ci, co na peryfe-rjach nie zdają sobie często sprawy, skąd pochodzi siła utrzymująca się w ruchu i organicznej łączności z innymi.

Najnowszy (21) numer „Ilustracji Polskiej” przynosi jak zwykle bardzo obfity materiał ilustracyjny i tekstowy. Na wzmiankę zasługuje nowa, niezwykle ciekawa powieść, M. Gratha p. t.

## Klejnoty i serca

której druk rozpoczyna się w tym numerze. Znajdujemy w nim też zdjęcia i atykuly, omawiające ostatnie

## katastrofy żywiołowe

a więc trzęsienie ziemi w Nowej Zelandji i groźba powodzi na Pomo-rzu powstałej wskutek olbrzymiego zatoru lodowego na Wiśle. Wszyst-kich zainteresuje z pewnością artykuł o

## polskim cukrze

Prócz tego numer przynosi wiele ostatnich aktualności i bogate działy stałe.

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokich kół pu-bliczności. Pojedynczy egzemplarz tylko 45 groszy, miesięczny abo-nament 1.50 zł kwartalnie 4 — zł. bez kosztów przesyłki — Egzem-plarzy okazowych bezpłatnie należy żądać wprost od administracji: Poznań, św. Marcin 70).

## Z posiedzenia Rady miejskiej

Po 3-tygodniach — Obszerny porządek dzienny — Rejestr zapomnianych spraw — Emerytury, posady i wybory

W ciągu 3-tygodniowej przerwy, ja-ka nastąpiła od ostatniego posiedzenia Rady miejskiej, na którym uchwalono budżet m. Poznania na rok 1931/32, na-gromadziło się sporo spraw, figurują-cych w porządku obrad w ogólnej licz-bie 33. Mimo to Rada miejska uporała się z porządkiem obrad w ciągu godziny.

Na wczorajsze posiedzenie po raz pierwszy od dłuższego czasu przybył radny frakcji komunistycznej p. Bry-gier, który zaledwie przed trzynastu dniami opuścił gościnne mury więzie-nia we Wronkach.

### Interpelacje

Wiele spraw referowano przed po-rządkiem obrad. Zapoczątkował je prze-wodniczący p. inż. Hedinger odczyta-niem kilkunastu listów, wśród których znajdowało się również pismo „Stow. lokatorów domów magistrackich, zwró-cających się do zarządu miasta z prośbą o obniżenie nadmiernie wysokich czyn-szów w domach miejskich. Sprawa nie-higienicznie urządzonych baraków w Urbanowie była przedmiotem interpela-cji jednego z radnych, który zwrócił u-wagę na brak pralni i suszarni chodni-ków przed barakami oraz fatalnego sta-nu dróg w okolicy baraków. Również zwracano uwagę na zły stan drogi z Ra-taj do Kórnik. Radny p. Budziński napie-tnił uwagę niewłaściwe metody zakra-dające się do „Radja Poznańskiego”, na co z wielu stron zwrócono uwagę. w związku z zabójstwem śp. Czyżewskiej przez p. Leśniewską. Radny p. Stemp-niewicz zwrócił uwagę na widniejące w rozmaitych dzielnicach miasta napisy komunistyczne, umieszczone w miej-scach publicznych, na domach i mo-stach, a których to napisów wcale się nie usuwa.

### Czego nie załatwiono

Przed porządkiem obrad zabrał głos przewodniczący Rady miejskiej p. inż. Hedinger, czyniąc krótki przegląd spraw, które w ciągu ubiegłego roku nie docze-kały się rozpatrzenia. Wśród nich znaj-

duje się sprawa kredytów dodatkowych w związku z zabezpieczeniem stadionu, rozbudowy palniarni. 620.000 zł w ogólnym kosztorysie budowy hotelu „Polo-nia”, których zatwierdzenia Rada od-mówiła, wreszcie zarządy, dotyczące go-spodarki w Biurze Kwaterunkowym, oraz sprawy budowy sierocińca.

### Sprawy personalne

Z dwunastu pierwszymi punktami obrad uporało się niezwykle szybko, gdyż dotyczyły one wyboru opiekunów społecznych oraz rozjemców. Na sejmik komunalny Związku kredytowego w Po-znaniu wybrano jako delegatów ponow-nie: pp. radcę Wybieralskiego i prof. Taylora, na zastępców pp. Kalamajskie-go i Maciejewskiego. Następnie, zgod-nie z przedłożeniami Komisji finanso-wej, uchwalono emeryturę dla pp. rad-cy miejskiego Nowickiego i Podolki. Rozpatrzenie przesunięcia kilku straż-aków na sierżantów ogniowych w gru-pie szóstej odłożono do zebrania nastę-pnego. Natomiast przyjęto jako stałych strażaków pożarnych pp. Begierę, Fitt-kę, Kasprowicza, Marchewkę, Szymań-skiego i Wiśniewskiego. Dla wdowy po robotniku Bednarku uchwalono zapo-mogę.

Statut dla lecznicy miejskiej, przedy-skutowany szczegółowo w komisji, przy-jęto bez czytania. Sprawę scalenia fun-dacyj referowała p. radna dr. Grossma-nówna. Dotyczy to kilkudziesięciu fun-dacyj drobnych, rozproszonych dotych-czas w budżecie pod najróżniejszymi ty-tułami, które wobec tego traciły na przejrzystości. Obecnie dokonano zjed-noczenia tych fundacyj w jednej wspól-nej liście, podzielonej na kilkanaście grup. Jedną z tych grup nosi miano fundacji im. prez. Drwęskiego.

Normę jednostkową tytułem pobie-rania opłat za zwózkę śmieci za rok go-spodarczy 1930/31 ustanowiono w wy-sokości zeszlórocznej.

Bez dyskusji przyjęto punkt o zasi-łeniu budżetu teatrów miejskich na rok

1930/31. Chodzi tu mianowicie o sumę 18 tys., przeznaczonych na aranżowanie przedstawień popołudniowych oraz go-ścinne występy. Suma 18 tys. zł zostaje również wstawiona do tytułu dochó-dów, gdyż przedstawienia te zawsze są kasowe.

Pod pozostałymi punktami figurowa-ły: sprzedaż parcel na Zawadach, kupno parceli nad Wartą, sprzedaż parcel przy ul. Konopnickiej i Orzeszkowej oraz od-stąpienie kilku terenów ulicznych w różnych dzielnicach miasta. Wszystkie wnioski załatwiono po linii przedłożeń komisji.

## Zabawne nieporozumienie

W jednej z recenzji z impresji sce-nicznej „Gwiazdki z nieba” ukazała się wysoce dōwcipna wzmianka o dziwnych „nieporządkach”, które mia-ły miejsce na premierze „Gwiazdek z nieba”. Oczywiście nieporządki te były rzeczą przewidzianą zgóry przez autora sztuki, ale zabawnym nieporo-zumieniem stał się fakt, że wielka część publiczności wzięła żartobliwy ten początek recenzji zupełnie poważ-nie, unikając sposobności zapoznania się z tą ciekawą i nieszablonową sztuką, właśnie z powodu owych rzeko-myh „nieporządków”!!

„Gwiazdki z nieba” są zjawiskiem teatralnym bardzo ciekawym, zasługuj-ącym na uwagę i zainteresowanie, a owe niedokładności są zgóry przygo-towaną niespodzianką dla publiczności.

## Zemsta i wycieńczenia

W dniu wczorajszym na Rynku Wildeckim upadł zemdlony 40-letni Stefan Zawal, bez mieszkania i za-jęcia.

Przywołane pogotowie ratunkowe po udzieleniu choremu pierwszej po-mocy i odżywieniu na stacji, przewio-zło go do przytulku miejskiego na Za-wadach. (k)

## Najechany zbiegł

Kierowca autobusu P Z 44 166 Włodzimierz Cybulka ze Swarzędza najechał na Ostrówku nieznanego o-sobnika, przewracając go na jezdnię.

Gdy Cybulka zatrzymał samochód i chciał leżącemu udzielić pomocy, po-trącony przez samochód przechodzień zerwał się nagle i zbiegł. (k)

## Żona chciała zastrzelić męża

Wczoraj w południe na ul. Fran-ciszka Ratajczaka w pobliżu cukier-ni Fangrata pomiędzy pewnym mał-żeństwem doszło do scysji, na nie-stwierdzonym narazie tle, przyczem żona usiłowała zastrzelić męża.

Sprawą tą zajęła się policja. Na rozkaz prokuratury krewka żonę a-resztowano. Jest to pochodząca z Wilna Józefa Robacka, zamieszkała przy ul. Kościelnej 49.

Niezwykłe zajście, które rozegrało się na ożywionej ulicy przed znaną kawiarnią, wywołało wielkie poru-szenie. (k)

Pamiętaj o Komitecie niesienia pomo-cy bezrobotnym — Nowy Rynek 13, telefon 55-88 — P. K. O. 213 005.

Ofiary składać też można w naszej administracji.

Źródłem tej łączącej, a jednak nie kre-pującej siły, jest bez wątpienia „Młoda Polska” i w miarę zarysowywania się perspektywy historycznej tę jej właści-wość dostrzegać będziemy coraz dobit-niej.

Fitelberg jest właśnie tym, który naj-latawiej może lostrzec tę naszą we-wnętrzną zależność i łączność z „Młoda Polska”, ponieważ danem mu było wprowadzać w świat najświetniejsze dzieła Szymanowskiego, Karłowicza i innych, tak samo, jak dziś jest on ojcem chrzestnym wszystkich, cokolwiek god-nego uwagi wydaje z siebie młoda twó-rczość polska. Jest on więc postacią, któ-rej znaczenie dla polskiej kultury mu-zycznej nie jest powierzchowne. lecz łączy się blisko z bardzo poważnymi procesami i przeobrażeniami wewnętr-znymi, jakie zachodzą na polu twórczo-ści muzycznej polskiej, a które to proce-sy mogą mieć w przyszłości bardzo do-niosłe następstwa.

Zrozumiałem jest więc, że występ je-go u nas obudził tak wielkie zaintere-sowanie. Publiczność nietylko pragnęła ujrzeć na własne oczy jednego z przedstawicieli „Młodej Polski”, ale i zapoznać się z jego wybitnym talentem kapelmistrzowskim. Podziwiać więc

mogła olbrzymią skalę umiejętności technicznej, talentu, siły sugestywnej i wyobraźni, pozwalającej na prowadze-nie obcego mu zespołu w sposób podzi-wu godny. Podziwu godną była również postawa samej orkiestry, jej skupienie i ogromny wysiłek, do jakiego okazała się zdolną, pokonując świetnie w trzech próbach program bardzo trudny.

Fitelberg umie porywać grających, ułatwiając im w ten sposób pokonywa-nie trudności. Zapal grających udzielił się oczywiście i słuchaczom, wytwarza-jąc znakomitą atmosferę i kontakt po-między salą i estradą. Tak odruchowego entuzjazmu, jak w ostatnią niedzielę, nie pamiętam na koncertach symfonicz-nych. Zwykle publiczność ucieka przed końcem koncertu — tym razem nato-miast domagała się bisu!!! Istotnie zresz-tą — rzecz, którą zagrano na końcu („Fe-ste Romane” Respighiego) nie mogła zostawić słuchaczy obojętnymi. Tak zwartej, jednolitej i najautentyczniejszą prawdą życiową zabarwionej kompozycji dawno nikomu nie udało się napisać. Cóż z tego, że widać w niej mnóstwo śladów obcych! Właśnie w tem należy podziwiać talent i niebawmy spryt kom-pozytora, umiejętnego przemleć we wła-snym wiatraku i na własną korzyść

wszystko, co inni dobrego wymyślili. Bardzo zdrowy i zazdrości godny eklek-tyzm! A jakie to jurne, bogate i praw-dziwe!

Najwięcej zastanawiającym i pocie-szającym jest to, że kompozytor ten pi-sał dotychczas bardzo stoiczne i wiele akademickie, choć zawsze wartościowe utwory, które jednak nadmiaru tem-peramentu nie zdradzały. Aż tu po pięć-dziesiątce taka gwałtowna, żywiołowa, gorąca lawa ziejająca i grzmotem kamie-ni ogłuszająca erupcja wulkaniczna. To jednak zastanawiające!

Przeciwieństwem żywiołowego Re-spighiego była symfonia klasyczna Pro-kofjewa. Utwór ten, ujęty w ścisłe ra-my formalne i przeprowadzony z całym rzeczowym obiektywizmem, bliższy wysokimi walorami muzycznymi, które działają więcej na intelekt, niż na uczucie.

Rozpoczęła program uroczą „Bajka” Moniuszki, interpretowana przez Fitel-berga po mistrzowsku.

Wrażenie z całego koncertu olbrzymie — przyjęcie niebawale, czego dowo-dem najlepszym było właśnie domaga-nie się na końcu bisu.

St. Wiechowicz.



## WIADOMOŚCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

**Wieczornica na Kolonje letnie.** zorganizowana przez Koło Rodzicielskie gimnazjum im. Gen. Zamoyskiej, odbędzie się w Auli tegoż gimnazjum (Matejki 8) w dniu 14 marca o godz. 20. Dobrorowy i piękny program, a przedewszystkiem szlachetny cel, t. j. odpoczynek i zdrowie dla naszej uczącej się młodzieży, niezawodnie zachęcają do spędzenia paru miłych godzin na Wieczornicy. Wstęp dla dorosłych 2 zł, dla uczącej się młodzieży 50 gr.

**Z Polski na Śląsk.** W dniu wczorajszym prof. Z. Wojciechowski w syntetycznym pomyślanym wykładzie przedstawił Śląsk jako pomost wpływów ustrojowych, idących na Polskę. — W dniu dzisiejszym udajemy się z Polski do Śląska, aby zbadać, jak się na nim przechowały elementy kultury macierzystej. Dobrym wstępem będzie puszczenie na ekran dwu barwnych przeźroczy, oddających jeden ze szczegółów pomnika grobowego Henryka IV z Wrocławia, a mianowicie orła białego z koroną na czerwonym polu. Orzeł ten stanowi początek późniejszego godła państwowego Polski. Po tym wstępie, znakomicie ilustrującym elementy kultury macierzystej na Śląsku, świętym nasz historyk literatury i kultury, prof. Roman Pollak wygłosi referat p. t. „Kultura polska na Śląsku”. Wykład ten zamknie cykl Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich p. t. „Śląsk”. Wykład ten, przypadający w przeddzień rocznicy piebiscytu, winien zgromadzić wszystkich, którym droga jest ziemia śląska i jej związek z Polską. Wykład odbędzie się we czwartek, dn. 12 marca o godzinie 12 w sali Coll. Minus. Wstęp 50 gr. dla młodzieży uczącej się i wojskowych niższych stopni 20 gr.

## SPORT

### Narciarstwo

Bieg 18 km. o mistrzostwo Włoch w Cortina d'Ampezzo wygrał Tavernari w czasie 1 g. 27, 2. Sciligo 1 g. 27:49,8, 3. Erminio Ramilla.

### Pięściarstwo

Mistrzostwa Wielkopolski rozpoczyna się w nadchodzącą sobotę o godz. 19 w sali K. S. „Cegielski” przy ul. Górna Wilda 180 (dojazd tramwajem nr. 4). W niedzielę o godz. 12 i wieczorem o godz. 19 dalszy ciąg walk. Ważenie zawodników odbędzie się w piątek o godz. 20 w sekretarjacie K. S. „Warta”, al. Marcinkowskiego 26.

## Z TEATRÓW

**Z Teatru Wielkiego.** Dziś opera romantyczna Wagnera „Holender tułacz” z pp. Bojar - Przemieniecka, Majem, Urbanowiczem, Tarnawskim, Szafranką i Klichowskim; dyryguje Bolesław Tyllia. W piątek opera komiczna „Piękna Heleńka” z Bratkiewiczem w przekomicznej roli króla Menelausa. Pomysłowa reżyserja p. Sendeckiego, udział baletu z pp. Jedynską i Martówną na czele, dyryguje p. Latoszewski.

W sobotę, dnia 14 marca r. b., odbędzie się jubileusz 25-letniej pracy artystycznej Hugona Zatheya. Wystawiona zostanie opera „Opowieści Hoffmanna”

z jubilatem w roli czteropostaciowego demona (Lindorf, Coppelius, Dappertutto, Mirakel). Obok Jubilata po raz pierwszy wystąpi primadonna p. Zmigród - Fedyczkowska, która idąc śladem tradycji objęła trzy postacie kobiece, mianowicie Giulietto, Olimpię i Antonię. Hoffmannem będzie p. Stanisław Roy.

Michał Holyński, tenor oper zagranicznych i polskich, po przyjeździe z Ameryki wystąpi gościnnie w naszej operze dnia 18 marca w „Aidzie” i 21 marca w „Carmenie”.

**Z Teatru Polskiego.** Sensacyjna sztuka „Gwiazdki z nieba”, przyjmowana gorącymi oklaskami i wybuchami śmiechu, ukaże się we czwartek i sobotę bieżącego tygodnia w doskonałym wykonaniu całego zespołu z pp. Biesiadeczką — Ona, Kwiatkowskim — On, Nowackim — Mąż, Noskowskim — Reżyser i Biesiadeczką — Autor. Sztukę wyreżyserował wnikliwie i kulturalnie dyr. Szczurkiewicz.

W piątek i w niedzielę wieczorem przewyborna komedia Nowaczyńskiego „O zonach złych i dobrych”, która stała się istotnym „przebojem” repertuarowym Teatru Polskiego.

**Przedstawienie popołudniowe.** W niedzielę po południu ukaże się doskonała arcyzabawna krotkowiła Adama Grzymały - Siedleckiego „Pani ministrowa”. Ceny niższe.

**Z Teatru Nowego.** Dziś sensacyjna sztuka słynnej autorki Vicki Baum p. t. „Ludzie w hotelu”, która na scenie Teatru Nowego cieszy się ogromnym powodzeniem. Treść tej niezwykle ciekawej i interesującej sztuki osnuta jest na tle życia imieszkańców wielkiego hotelu i ofituje w wiele momentów, trzymających widza w napięciu. Doskonała gra całego zespołu z p. Cieszkowską na czele dopełniają tej niezwykle ciekawej całości.

## TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Casino” wyświetla film p. tyt. „Jedna noc w Londynie”. Miłą tę komedię oglądaliśmy już dawniej. Akcja jej osnuta jest na tle zabawnego nieporozumienia hotelowego. Paniąka wchodzi przez pomyłkę do obcego pokoju i uważa, że jest wskutek tego skompromitowana; sytuację wyzyskuje fałszywy książę,

który chce się z nią ożenić. Incydent wyjaśnia się ku ogólnemu zadowoleniu. Nadprogram zabawne przygody dwu młodych komików.

Kino „Renaissance” wyświetla dwa filmy: „Czerwona oberza” i „Wytworny opryszek”. „Czerwona oberza” jest to film francuski, którego akcja rozgrywa się we Francji przed 150 laty. Morał filmu jest ten, że pieniądze, zdobyte przez zbrodnie, nie przynoszą szczęścia.

Jest to przeciętnie dobry film. Na podkreślenie zasługuje praca reżysera, który mówi do widza bardzo żywym i piastycznym językiem obrazu.

„Wytworny opryszek” jest nieconvoyowski, amerykańskim filmem z dzikiego zachodu z obowiązkowym „czarnym” i „szlachetnym” charakterem oraz z zakończeniem, w którym sprawliłości musi stać się zadość.

Kino „Aurora” wyświetla dwa filmy: „Wojennym szlakiem” i „Pat i Patachon jako detektywi”. „Wojennym szlakiem” jest to typowy film z dzikiego zachodu ze wszystkimi jego zaletami i wadami. z czasów romantycznych walk pierwszych osadników z Indianami. Ponieważ rolę bohatera kreuje Ken Meynard, przeto w filmie oglądamy dużo karkołomnych popisów hippicznych.

Dyrekcja kina „Aurora”, zmieniając program, pozostawiła film z Patem i Patachonem z poprzedniego programu. Wobec tego musimy jeszcze raz powtórzyć, że jest to jeden z najlepszych starych patpatachonowskich filmów.

## Dział gospodarczy

### NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 11 3. (PAT.) Londyn zł za 1 f. szterl. 43,36; Nowy Jork za 100 zł 11,21 25; Praga za 100 zł 377,07 50 do 379,07 50; Wiedeń za 100 zł (czeki) 79,52 50 do 81,50; Zurych za 100 zł 58,20; Berlin za 100 zł noty większe 46,725—47,125; wypł. na Warszawę, Katowice i Poznań 46,90 do 47,10; Gdańsk za 100 zł 57,64—57,76; teleg. wypł. na Warszawę 57,63—57,75.

### GIEŁDY PIENIĘŻNE:

Kraków, 11. 3. (PAT.) Akcje. — Zieleniewski 23,50; Lokomotywy 52,00; Chybie 21,00.

## Notowania dewiz z dnia 11 marca 1931

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T.-icznej)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	57.64	46.90	43.36	11.21	—	377.07	58.20	79.51
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd. gld.	—	—	—	—	—	—	654.50	—	—
Berlin	5	212.34	100 R. M.	221.53	122.54	81.44	—	23.81	608.75	802.50	123.77	169.12
Bukarza	2 1/2	123.94	100 belg.	124.38	—	58.445	4.8	13.93	36.—	—	72.44	98.97
Budapeszt	9	172.—	100 l.	—	—	2.495	317	0.59	—	19.97	3.09	4.21
Holandja	5 1/2	155.90	100 pengo	—	—	73.12	27.86	17.45	—	587.45	90.60	123.84
Kopenhaga	2 1/2	358.31	100 gld. hol.	357.91	—	168.20	12.11	40.03	1024.75	—	208.37	284.68
Londyn	4	238.88	100 k. d.	—	—	112.18	18.16	26.74	—	—	138.97	189.75
Nowy Jork	3	43.38	1 funt szterl	43.36	25.01	20.379	—	4.85	124.15	163.69	2.624	34.51
Paryż	2	8,914.1	1 dolar	8,918	—	419.50	425.81	—	25.55	33.7	519.66	710.—
Praga	4	172.—	100 fr. franc.	34.93	—	16.411	124.15	3.91	—	131.93	20.34	27.77
Rzym	4	180.62	100 k. cz.	26.44	—	12.427	164.—	2.96	—	—	15.39	21.03
Szwajcaria	5 1/2	172.—	100 l.	46.76	—	21.975	32.75	5.23	—	176.46	27.22	37.21
Sztokholm	2 1/2	172.—	100 fr. szwajc.	171.—	—	40.72	25.24	19.24	491.75	648.50	—	136.65
Wiedeń	3 1/2	238.88	100 k. szw	—	—	112.28	18.14	26.77	664.50	—	139.10	190.10
	5	125.43	100 szyling.	125.47	—	58.97	34.56	14.06	359.50	473.77	73.03	—

## Myśl

która gnębi całą ludzkość od zarania jej istnienia odtworzoną została wysiłkiem geniusza twórczego i wielu milionów

Oto temat i treść tytanicznego wszechludzkiego arcydzieła filmowego

# „Koniec świata”

## Przedpłata

na marzec 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnośnieniem kwartalnie zł 15.03, pod opaską w Polsce zł 9.00, pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a subskrybenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

## KUPIJEMY NA EKSPORT DO FRANCJI

do natychmiastowej dostawy przy wolnym powietrzu:

## Industrie sadzonki

Wohltmann, Deodara, Centifolia, Pepo selekcyjonowane i zwykle, również duże żółtomięsne ziemniaki jadalne. Wszystkie gatunki wolne od strupa i rdzy, ręcznie przebrane. 20 km. od ogniska raka ziemniaczanego z atestem zdrowotności. Odbiór na stacji załadawczej. Zgłoszenia z podaniem ilości i ceny prosimy kierować pod adresem: nw 8386

Peters & Schulze, Berlin-Halensee.

FILJA: Kartoffeltrocknungsfabrik Pobiedziska. Tel. 39.

W celu zaprowadzenia księgowości podwójnej, poszukuje się zaraz, na czas przejściowy biegłego księgowego-bilansisty.

Zgłoszenia z podaniem warunków kierować należy do eksped. Kurjera Pozn. pod dw 3047

## 1 SPRZEDAŻE

**Kasa**  
National tan'o sprzedam. Sikorski, Chelmońskiego 10.  
zdp 72 098

## 3 DO WYNAJĘCIA

**Mieszkanie w Obrzycku**  
nadające się dla lekarza do wynajęcia. Hübnerowa, Jasna 12.  
zdpw 72 077

## 27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących pos. ly w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

**Praktykant gospodarczy**  
książkowy-bilansista poszcy na maszynie, z ukończoną szkołą rolniczą, około 3 letnią praktyką — przyjmie posadę pisarza podwórzowego lub p. Łaskawe oferty pod H. Szczepański, Gniezno. Przy Rzeźni. 8. zdw 71 686

**Ogrodnik**  
kawaler, lat 28, dzielny w swym zawodzie poszukuje posady 1. 4. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdw 71 682

**Uczciwa**  
dziewczyna z porządnego domu poszukuje posady od 15 marca 31 z dobrem świadectwami. — Oferty Kurjer zdw 71 676

## Osoba

inteligentna poszukuje 1. IV. posady wyręczytelki pani domu lub do gospodarstwa na wieś. Znam sżycie i wszelki zakres gospodarstwa. Oferty Kurjer zdw 71 959

## Osoba

w średnim wieku, doświadczona w gospodarstwie domowym kra-wiecznicznie poszukuje zalecia samodzielnego gospodni na skromnych warunkach. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 71 707

## Dziewczyna

uczciwa z dobrymi świadectwami poszukuje posady 15 marca. Oferty Kurjer zdw 71 678

## Szofer

trzeźwy sum'enny, lat 27 kilkoletnia praktyka pierwszorzędne świadectwa, dobre referencje zn dobre prace ogrodowe ewentl. kaucja, poszukuje posady samotnego lub żonatego Łaskawe oferty Kurjer zdw 71 919

## 28 WOLNE MIEJSCA

## Młodszy

pomocnik, dzielny ekspedjent (po ukończeniu nauki) potrzebny. Piśmienne zgłoszenia z podaniem pensji przy wolem stole i stancji Centralna Drogeria L. Weichman Oborniki, Rynek 1. zdw 71 762

## Młynarza

lub zbożowca z gotówką od 5—10 tys. zł na samodzielną posadę poszukuje. Oferty Kurjer zdw 71 761

## Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznymi 240 gr. od 1-lamowej milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 w stróża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt do godz. 9 przedpołud. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.